IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka**
(nr 170)
z dnia 6 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 170)

6 lipca 2023 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym (druk nr 3423).

W posiedzeniu udział wzięli: **Sylwester Marciniak** przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, **Magdalena Pietrzak** szef Krajowego Biura Wyborczego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Daniel Kędzierski**, **Anna Majewska**, **Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller**, **Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa posłów uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Serdecznie witam przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej pana Sylwestra Marciniaka. Bardzo serdecznie witam sekretarza Państwowej Komisji Wyborczej, szefa Krajowego Biura Wyborczego panią minister Magdalenę Pietrzak. Witam pana dyrektora Zespołu Prawnego i Organizacji Wyborów w Krajowym Biurze Wyborczym pana Lecha Gajzlera. Witam przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Pawła Hreniaka. Bardzo serdecznie witam.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Informuję, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym z druku nr 3423.

Informuję, że zgodnie z art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od dnia doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub Komisja postanowią inaczej. Termin siedmiodniowy nie upłynął, więc wnoszę do Komisji, aby wyraziła zgodę na jego skrócenie.

Czy jest jakaś inna propozycja? Jest zgoda Komisji na skrócenie terminu siedmiodniowego czy głosujemy? Proszę bardzo, pani przewodnicząca Anna Maria Żukowska.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jest sprzeciw wobec skrócenia tego terminu, dlatego że jest to ekspresowe procedowanie projektu, który jest projektem ważnym dla praw obywatelskich, praw zawartych w konstytucji.

Widzę, że został zaproszony przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, ale chciałabym jednak, żeby więcej instytucji, takich jak Krajowe Biuro Wyborcze, też mogło zapoznać się z tym projektem, złożyć do niego opinie, żeby można było zamówić też ekspertyzy. Myślę, że jest to projekt, który nie wymaga aż takiego ekspresowego procedowania. Zważywszy że następne posiedzenie Sejmu jest zwołane w przyszłym tygodniu, nie widzę powodu do pośpiechu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, może doprecyzuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ja absolutnie nie widzę żadnego innego motywu do procedowania tej ustawy w takim tempie niż państwa chęć zdobycia kolejnego paliwa politycznego. Właściwie nie ma żadnej partii, która chciałaby przymusowej relokacji. Jedyną partią, która najwyraźniej tego chce, jest PiS. Nie chce tego Komisja Europejska, nie ma o tym mowy w pakcie solidarnościowym, więc właściwie po co to referendum?

Precyzując wniosek pani poseł, chciałabym powiedzieć, że rzeczywiście w związku z tym, że Komisja została zwołana bez zachowania siedmiodniowego terminu, składam wniosek formalny o to, żeby Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka nie wyraziła zgody na skrócenie tego terminu w odniesieniu do przeprowadzenia pierwszego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym, o skreślenie z dzisiejszego porządku obrad Komisji punktu, który ma za przedmiot prace nad tą ustawą, a o także wyznaczenie posiedzenia Komisji, które ma za przedmiot pierwsze czytanie tego poselskiego projektu.

Myślę, że dobrym terminem byłoby pierwsze posiedzenie wrześniowe. Absolutnie nie widzę potrzeby ekspresowych prac nad tym projektem, oprócz, tak jak powiedziałam, podburzania nastrojów, zastraszania ludzi, siania nienawiści i straszenia antyimigrancką retoryką przez PiS.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Właśnie tą antyimigrancką retorykę, zdaje się, że rozpowszechnia przewodniczący pani partii.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, proszę nie kłamać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak nie? Słyszeliśmy dokładnie, prawda?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A kto mówił o chorobach przenoszonych przez migrantów? Jarosław Kaczyński.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, padł wniosek, wobec tego głosujemy o wyrażenie zgody na przeprowadzenie przez Komisję skrócenia tego terminu. Czyli głosujemy pozytywnie.

Kto z państwa jest za skróceniem terminu posiedzenia Komisji? Proszę o naciśnięcie właściwego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, mój wniosek brzmiał inaczej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Mój był pierwszy. Rozumiem, że wszyscy państwo jesteście zalogowani i zdążyliście zagłosować? Zamykam głosowanie, proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 30 posłów. Za było 16 posłów, przeciw było 14 posłów, nikt się nie wstrzymał. Komisja wyraziła zgodę na skrócenie regulaminowego terminu na rozpatrzenie projektu.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Otwieram pierwsze czytanie i proszę pana posła Pawła Hreniaka o uzasadnienie projektu. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Hreniak (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność w imieniu grupy posłów przedstawić projekt ustawy zmieniającej ustawę o referendum ogólnokrajowym. Myślę, że ważne i istotne dla naszej dalszej dyskusji jest to, że jest to ustawa z 2003 r. W tej ustawie o referendum ogólnokrajowym z 2003 r. mamy art. 90. W tym artykule jest bardzo wyraźnie zapisane, że wybory do Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego i wybory prezydenckie można przeprowadzać w tym samym dniu co referendum ogólnokrajowe. Myślę, że to jest bardzo ważna informacja, która być może ochłodzi pewne emocje.

Myślę, że istotne i ważne jest to, żeby na początku również przekazać państwu, że Państwowa Komisja Wyborcza 30 czerwca przekazała wyjaśnienia, które idą dokładnie w tym samym kierunku. Art. 90 z ustawy z 2003 r. daje możliwość przeprowadzenia wyborów do Sejmu, Senatu, Parlamentu Europejskiego i wyborów prezydenckich w tym samym dniu co referendum ogólnokrajowe. Myślę, że jest to bardzo istotna i ważna informacja.

Jeżeli chodzi o sam projekt ustawy nowelizującej ustawę o referendum ogólnokrajowym z 2003 r., tak naprawdę już dziś zgodnie z wykładnią można byłoby łączyć wybory z referendum ogólnokrajowym, ale dla pewnej przejrzystości i łatwości, przede wszystkim technicznej, w przeprowadzeniu połączonych aktów, czyli referendum i wyborów, jako grupa posłów wnieśliśmy projekt ustawy, który jest projektem bardzo technicznym, co chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić. Jest projektem, który przede wszystkim ujednolica godziny głosowania zgodnie z Kodeksem wyborczym. Zrównujemy godziny, tak żeby godziny głosowania były takie same w każdym z aktów, czy to będą wybory do Sejmu, do Parlamentu Europejskiego, czy wybory prezydenckie. Tego dotyczy nowelizacja.

Nowelizacja dotyczy również ujednolicenia terminów przekazywania informacji na temat obwodowych komisji wyborczych, ich numerów. Dotyczy również ujednolicenia kwestii związanych z głosowaniem korespondencyjnym czy głosowaniem przez pełnomocnika. Dodatkowo ustawa reguluje kwestie związane z głosami oddanymi na statkach, które to głosy, jeżeli chodzi o referendum, mówiąc kolokwialnie, będą zaliczane pod miasto stołeczne Warszawa.

Tego tak naprawdę dotyczy cała ustawa, jeszcze raz to podkreślę, techniczna. Od 2003 r., zgodnie z tym, co powiedziałem, mieliśmy możliwość łączenia, ale niezwykle trudne byłoby przeprowadzenie połączonych wyborów razem z referendum, stąd też projekt ustawy, który państwu dziś przedstawiam. Projekt, jeszcze raz to powtórzę, techniczny.

W uzasadnieniu jest również informacja o tym, że łączenie wyborów do Sejmu, Senatu czy do Parlamentu Europejskiego razem z referendum ogólnokrajowym niesie również oszczędności finansowe. Z wypowiedzi medialnych wiemy, że jest to oszczędność w wysokości ponad 100 mln zł. Połączenie wyborów z referendum powoduje dodatkowy koszt wydruku kart i na tym dodatkowe koszty będą się kończyć.

Na zakończenie chciałbym jeszcze przekazać, że Biuro Legislacyjne przygotowało pewne czyszczące poprawki. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to w odpowiednim momencie, jak one zostaną zgłoszone, ja jako poseł deklaruję przejęcie tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Otwieram dyskusję. Zgłoszenia już nastąpiły. Pierwszy zgłaszał się pan poseł Michał Szczerba, później pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Ja się też zgłaszam.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak najbardziej. Członkowie prezydium na pewno udzielą pierwszeństwa posłom z sali.

Proszę bardzo, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Chciałbym zabrać głos, ale wiem, że pan poseł Myrcha ma wniosek formalny, więc chyba zaczniemy od wniosku formalnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeżeli od wniosku formalnego, to wiem, że też wniosek formalny ma…

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Panie przewodniczący, niech pan nie patrzy w moją stronę standardowo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Patrzę, jakże nie. Pani była przed posłem Myrchą, tak? Dobrze, ale w takim razie pan poseł Tomasz Zimoch był pierwszy.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Nie, to ja w takiej sytuacji zacznę, przy całym szacunku dla mojego kolegi Tomasza Zimocha, którego bardzo lubię.

Szanowni państwo, cieszę się, że będą wnioski formalne, bo one są bardzo potrzebne w tej sytuacji. To nie jest tak, jak przedstawiał tę kwestię poseł przedstawiciel wnioskodawców, że chodzi o jakieś techniczne rozwiązania. Nie, szanowni państwo, w tej sprawie chodzi tak naprawdę o konkretną sytuację, którą nazwałbym opisowo: tonący brzytwy się chwyta. PiS próbuje odwracać uwagę od realnych problemów, które są problemami zwykłych Polek i Polaków, czyli drożyzny, złodziejstwa i niegodziwości tej władzy, proponując nam za trzy miesiące referendum w sprawie, która tak naprawdę jest już w tej chwili przesądzona, w tym sensie, że relokacji migrantów po prostu w Polsce nie będzie.

Tak naprawdę to, co robimy w tej chwili, co państwo zrobiliście w tym niechlujnym projekcie, czego przykładem są liczne poprawki legislacyjne, gdzie nie byliście państwo nawet w stanie w prawidłowy sposób wskazać tego, jak nazywa się organ, który przeprowadza wybory – proponujecie rozwiązanie, żeby wybory parlamentarne połączyć z referendum ogólnokrajowym w temacie absolutnie zastępczym, który może powodować również liczne problemy.

Stąd przede wszystkim pytania do przedstawicieli Krajowego Biura Wyborczego. Jak państwo widzicie tę sytuację z punktu widzenia zagranicznych okręgów komisji obwodowych? Czy ten 24-godzinny termin dotyczący przeliczenia głosów… To jest kwestia, na którą zwraca uwagę również rzecznik praw obywatelskich prof. Marcin Wiącek, że nieprzeliczenie na czas głosów Polek i Polaków głosujących za granicą może spowodować niezaliczenie tych głosów. Czy sytuacja, w której komisje będą musiały równocześnie liczyć głosy w ramach referendum ogólnokrajowego, nie stwarza jeszcze większego ryzyka i zagrożenia co do tego, że w sposób właściwy te głosy zostaną zaliczone i nie zostaną uznane za głosy, które nie będą policzone? Każdy głos jest ważny. Każdy głos powinien mieć taką samą wagę.

Chcemy bardzo wyraźnie powiedzieć, że to nie jest projekt techniczny, to jest projekt stricte polityczny. To jest budowanie możliwości, którą państwo chcecie za chwilę zrobić poprzez sformułowanie pytania referendalnego. To szokuje. Chciałbym uzyskać opinię przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej pana prof. Marciniaka i szefowej KBW. Czy wejście w życie tego projektu dzień po podpisaniu przez prezydenta jest według państwa właściwym vacatio legis dotyczącym właściwego przygotowania się do wielkiego i bardzo odpowiedzialnego wyzwania?

Państwo również będziecie w przyszłości odpowiadać za to wyzwanie swoimi głowami. To nie jest straszenie, to jest odpowiedzialność, bo każdy, kto zgodził się być w Państwowej Komisji Wyborczej czy w Biurze Wyborczym, przyjął na siebie absolutną odpowiedzialność. Chciałbym zadać te pytania i sprzeciwić się takiemu procedowaniu. Niechlujny projekt, napisany na kolanie, tak naprawdę nie wiadomo przez kogo, wrzucony w ostatniej chwili, który ma wejść w życie dzień po podpisaniu przez prezydenta.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle, ale proszę nie straszyć przedstawicieli instytucji państwowych. Prosiłbym, żebyśmy dzisiaj nie prowadzili dyskusji o inicjatywie referendalnej, bo to nie na posiedzeniu tej Komisji. Nie taka Komisja będzie o tym decydowała.

Dzisiaj wprowadzamy zmiany do przepisów dotyczących przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego i tak jak pan poseł przedstawiciel wnioskodawców powiedział, dotychczasowe przepisy umożliwiają połączenie wyborów parlamentarnych i referendum, natomiast te są doprecyzowujące. Jeżeli są zastrzeżenia czy propozycje poprawek do tych propozycji, to jak najbardziej to jest to miejsce i czas.

Pan poseł Tomasz Zimoch, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, ja krótko i postaram się szybko. Wprawdzie pan poseł wnioskodawca tak niezbyt ładnie do posłów opozycji, by chłodzili głowy.

Poseł Paweł Hreniak (PiS) – spoza składu Komisji:

Do wszystkich to mówiłem.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Czyli też do swoich kolegów. To bardzo dobrze, bo ja też będę miał coś dla pana.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panowie posłowie, proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Ja też będę miał coś dla pana wnioskodawcy, żeby też tę głowę być może schłodził.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

O projekcie.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Proszę państwa, składam wniosek o odrzucenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum ogólnokrajowym oraz niektórych innych ustaw w całości. To jest wniosek formalny.

Krótkie uzasadnienie. Same zmieniane przepisy, gdyby dotyczyły innych okoliczności, innego czasu, pewnie nie budziłyby żadnych wielkich kontrowersji. Mają rzeczywiście charakter techniczny, dotyczą takich kwestii, o jakich wspomniał poseł wnioskodawca: godziny czy miejsca głosowania. Jednak ten projekt jest nieakceptowalny z dwóch konkretnych przyczyn.

Po pierwsze, jest procedowany na trzy miesiące przed przewidywanym terminem wyborów parlamentarnych, co w jaskrawy sposób narusza zasadę sześciomiesięcznego okresu przedwyborczej ciszy legislacyjnej w zakresie zmian w prawie wyborczym, wynikającą wprost z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Ostatnio państwo ze Zjednoczonej Prawicy (także pan przewodniczący), kiedy powoływaliśmy się na opinię ekspertów i mówiliśmy, że niektóre propozycje są niekonstytucyjne, mówiliście, że jedynym, który może wydać taką opinię, jest trybunał.

Panie przewodniczący, panie Marku, zacytuję fragment wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3 listopada 2006 r. sygn. akt K 31/06. Trybunał stwierdził, że „Niezbędne jest podkreślenie, że konieczność zachowania co najmniej sześciomiesięcznego terminu od wejścia w życie istotnych zmian w prawie wyborczym do pierwszej czynności kalendarza wyborczego jest nieusuwalnym co do zasady normatywnym składnikiem treści art. 2 konstytucji. To znaczy, że wszystkie nowelizacje prawa wyborczego w przyszłości będą konfrontowane przez Trybunał Konstytucyjny z tak właśnie pojmowanym wymogiem konstytucyjnym wynikającym z zasady demokratycznego państwa prawnego”. Koniec cytatu orzeczenia trybunału.

Nie wiemy wprawdzie, co na ten temat sądzi obecny trybunał pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej i czy nie pominąłby tego jakże istotnego dorobku orzeczniczego trybunału z czasu, gdy kierował nim pan Jerzy Stępień. Uważamy, że zwłaszcza w sytuacji, gdy Polska została pozbawiona pełnoprawnego Trybunału Konstytucyjnego, niezbędne jest, aby Sejm nie uchwalał ustaw, co do których mogą pojawiać się istotne wątpliwości zgodności z konstytucją.

Druga przyczyna jest równie ważna, to kontekst faktyczny. Proszę państwa, wiemy, po co wprowadzacie te zmiany. Chcecie urządzić kompletnie bezsensowne referendum na temat, co do którego wszyscy się zgadzamy, to znaczy na temat przymusowej relokacji migrantów. Nie ma na to naszej zgody i nie będziemy wam w tym pomagać, dlatego w imieniu koła parlamentarnego Polska 2050 zgłaszam wniosek o odrzucenie tego projektu w całości.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Pani przewodnicząca Anna Maria Żukowska, proszę.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Panie przewodniczący, ja natomiast zgłaszam wniosek o odroczenie dzisiejszego posiedzenia do momentu uzyskania pisemnych opinii Państwowej Komisji Wyborczej, Krajowego Biura Wyborczego oraz zamówienia ekspertyzy przez wicemarszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego do tego projektu, jak również opinii Biura Legislacyjnego, nie tylko wyrażonej ustnie, ale także tego, czego nam brakuje przy tym projekcie.

Jest on prowadzony w tak ekspresowym tempie, że do tej pory nie mamy przy nim żadnych takich dokumentów. Jest oczywistym, że politycznie projekt ma służyć tylko i wyłącznie dzieleniu polskiego społeczeństwa i robieniu tego w sposób ohydny, dlatego że ma to bazować na straszeniu migrantami, straszeniu uchodźcami. To jest prawdziwy cel tego projektu, dlatego że pojawia się on w tym momencie, żeby można było przy okazji najbliższych, nadchodzących wyborów parlamentarnych przeprowadzić referendum na temat zgłoszony już publicznie przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Nie zgadzamy się na to, żeby idea referendum ogólnokrajowego była wykorzystywana w celach, które mają spowodować wygranie wyborów przez ugrupowanie zgłaszające dany projekt. To jest wypaczenie idei obywatelskości i idei konsultacji społecznych w drodze referendalnej.

Oczywiście ze stricte legislacyjnego punktu widzenia ten projekt jest projektem technicznym, natomiast zmierza on do tego, żeby wcisnąć referendum razem do wyborów parlamentarnych, co będzie w znaczący sposób obciążać pracowników, członków i członkinie komisji wyborczych, którzy będą musieli zmierzyć się nie tylko z liczeniem samych głosów wyborczych w wyborach do Sejmu i do Senatu. Szczególnie będą obciążone komisje liczące głosy za granicą.

Warto przytoczyć, że komisja będąca na terenie Polski, która liczyła najwięcej głosów, liczyła głosy od mniej więcej 7 tys. wyborczyń i wyborców, to była komisja na Targówku. Natomiast podobna komisja w Londynie musiała w tym samym składzie osobowym przeliczyć 12 tys. głosów. Mówiąc szczerze, nie wyobrażam sobie, że ta sama komisja będzie miała na to 24 godziny. Do tego po zmianie przez Prawo i Sprawiedliwość przepisów, polegającej na tym, że komisja musi je liczyć kolektywnie, nie może się podzielić liczeniem tych głosów, będzie jeszcze do tego musiała zmierzyć się z kartami referendalnymi i z policzeniem tych głosów w referendum.

Pytanie jest następujące, czy jest to robione po to, żeby de facto spowodować nieważność tych wszystkich głosów, które będą oddane przez Polonię za granicą? Jest to bowiem niemożliwe, żeby w takim składzie osobowym, przy tak małej liczbie komisji wyborczych, policzyć wybory parlamentarne i głosy oddane w referendum. To jest manipulacja wyborcza i oczywiście kolejne naruszanie zasad demokratycznego państwa prawa. Manipulacja, która ma na celu służyć tylko i wyłącznie jednej partii, Prawu i Sprawiedliwości; która ma spowodować, że głosy potencjalnie oddane na inne ugrupowania nie będą mogły być wzięte pod uwagę i będą traktowane jak głosy nieoddane. Jesteśmy przeciwni procedowaniu tego projektu, ale chciałabym, żebyśmy mogli wysłuchać także argumentów instytucji, które przytoczyłam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, jest wniosek formalny o odroczenie, tak że musimy go przegłosować. Chyba że jest jeszcze wniosek idący w tym samym kierunku?

Poseł Daniel Milewski (PiS):

Chcę dopytać panią, która składała wniosek, czy pan marszałek Czarzasty zamówił już tę opinię?

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Nie jestem teraz w kontakcie z sekretariatem pana marszałka. Pan marszałek prowadzi w tej chwili obrady.

Poseł Daniel Milewski (PiS):

Nie, pani opowiedziała o czymś, to pytam, czy pani to wie, czy na piśmie to pani przedstawił? Zgłosił?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, jest wniosek o odroczenie w celu uzyskania opinii od Państwowej Komisji Wyborczej i Krajowego Biura Wyborczego plus ewentualnie zamówionej przez marszałka ekspertyzy.

Poseł Daniel Milewski (PiS):

Ale my chcemy to wiedzieć, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wobec tego głosujemy. Czy Komisja jest za zarządzeniem przerwy, odroczeniem obrad?

Kto z państwa jest za odroczeniem posiedzenia Komisji? Proszę o naciśnięcie przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 29 posłów. Za było 12 posłów, przeciw było 16 posłów, wstrzymał się 1 poseł. Wniosek pani przewodniczącej nie uzyskał akceptacji.

Proszę bardzo, pan poseł Arkadiusz Myrcha.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, w imieniu klubu parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej pragnę złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu w całości w pierwszym czytaniu z kilku przyczyn, ale przede wszystkim jest jeden wniosek, który się nasuwa jako ten oczywisty.

Państwo nie chcecie zorganizować równolegle wyborów i referendum, chcecie odebrać Polakom wybory i zorganizować referendum. To jest tak oczywiste, że dziwię się, że próbujecie jeszcze w jakiś sposób, za zasłoną dymną, tłumaczyć to jakimś technicznym rozporządzeniem. Zresztą powiem szczerze, że jak Polacy usłyszeli o technicznym rozporządzeniu, to znowu mają dreszcze na plecach, bo ostatni raz jak usłyszeli o czymś technicznym, to było to techniczne zboże, które zalało Polskę i zalega w polskich silosach, rujnując polskie gospodarstwa.

Później słyszeli o jakimś technicznym rozporządzeniu. Okazało się, że to techniczne rozporządzenie miało wydać blisko pół miliona zezwoleń na pracę dla osób przybywających z Azji i z Afryki. Dzisiaj podobno się z tego technicznego rozporządzenia wycofujecie. Dzisiaj słyszymy o jakimś kolejnym technicznym rozwiązaniu dotyczącym referendum.

Na litość boską, mam wrażenie, że wy sami jesteście tacy trochę techniczni w tej całej trwającej kampanii. Mówcie wprost, że nie chcecie wyborów, nie macie Polakom nic do zaoferowania. Ostatni szczyt z udziałem premiera Morawieckiego okazał się kompletną klapą, bo zamiast wywalczyć miliardy dla Polski na sfinansowanie pomocy udzielonej przez polskie rodziny, przez polskie firmy uchodźcom z Ukrainy, to premier Morawiecki zamiast być silnym głosem regionu, zamiast zawiązać sojusze z rządem włoskim…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, ja naprawdę proszę na temat.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, proszę nie przerywać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, ja prowadzę obrady i apelowałem do państwa o jedno: dzisiaj nie rozmawiamy o inicjatywie referendalnej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Rozprawiamy o politycznym... Wyjaśnijmy Polakom, po co to robimy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Mówimy o konkretnym projekcie, a państwo antycypujecie, uprzedzacie fakty. Do Sejmu nie wpłynął jeszcze wniosek o zarządzenie referendum, a państwo już antycypujecie, tak jakby Wysoka Izba już zdecydowała. Dzisiaj rozpatrujemy projekt zmian w ustawie o referendum.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę nie przerywać i dać się wypowiedzieć posłom.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

W tej chwili to pani mi przerywa. Prowadzę obrady, a pani mi przerywa.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Łamie pan prawo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie łamię prawa. Będę odbierał głos, jeżeli państwo będziecie rozmawiali o inicjatywie referendalnej, bo to nie jest dzisiaj tematem posiedzenia Komisji.

To nie jest tematem, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Jest, bo proszę zauważyć, że pan premier Morawiecki zamiast przywieźć do Polski 2 mld zł pomocy dla polskich rodzin i firm, powiedział, że wywraca stolik i nie chce żadnych konkluzji, nie chce żadnych rozmów na temat paktu solidarnościowego. De facto nie chce rozmawiać o pieniądzach dla Polaków. Z tym, że już dawno zapomnieliście o KPO, Polacy, trochę ze smutkiem, już się pogodzili, ale to, że nie chcecie nawet sięgnąć po należne polskim rodzinom pieniądze na pomoc uchodźcom, to już jest zadziwiające.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan dalej nie na temat.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Jednocześnie twierdzicie, że ktokolwiek chce przymusowej relokacji. Dlaczego o tym mówimy? Bo właśnie dzisiaj Komisja, a następnie Sejm są zakładnikami tej absurdalnej tezy, z którą premier Morawiecki pojechał na ostatni szczyt, twierdząc, że wszyscy z zewnątrz chcą przymusowej relokacji. Wszyscy chcą Polsce narzucać, tylko okazuje się, że Komisja Europejska tego nie chce i inne państwa tego nie chcą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, odbieram panu głos, bo to nie jest ten temat.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie może pan odbierać głosu, kiedy składany jest wniosek o odrzucenie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, proszę pani, jest wniosek o odrzucenie, więc proszę uzasadniać, jeżeli chodzi o ten projekt.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Boicie się prawdy?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, wy się boicie suwerena, boicie się referendum.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Suwerena?

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

To wy chcecie robić referendum ogólnokrajowe, a nie możecie trzech minut posłuchać? To o czym wy chcecie to referendum robić?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, jeżeli na posiedzeniu Komisji będzie rozpatrywany wniosek dotyczący inicjatywy referendalnej, to wtedy będzie pan mógł zabrać głos i właśnie w ten sposób uzasadniać, ale nie w stosunku do tego projektu.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Właśnie mówimy, że chcecie tym referendum o problemie, który nie istnieje, zastąpić wybory, bo nie macie Polakom nic do zaoferowania. Nie macie dzisiaj nawet cienia pewności, czy to referendum będzie dotyczyło tylko polityki migracyjnej, bo już wasz koalicjant mówi o tematach dodatkowych. Już coś czuję, że Konfederacja za chwilę też…

Poseł Daniel Milewski (PiS):

To nie jest o tym referendum.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan znowu antycypuje i wmawia intencje, których nie ma.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Koalicjantów… Uznacie, że referendum zastąpi wybory, bo taka jest droga.

Dlatego właśnie składamy wniosek o odrzucenie, żebyście nie mieli tego politycznego narzędzia, żeby wespół z Kukizem, z Konfederacją zabierać ludziom wybory i robić referendum. Wiecie doskonale, że zupełnie inne są chociażby reguły finansowania referendum, a inne wyborów parlamentarnych. Już widzę, jak poszczególni ministrowie z największego w historii Polski rządu, liczącego ponad setkę osób, robią sobie za pieniądze poza kampanią wielkie billboardy dotyczące referendum, a wszyscy doskonale wiedzą, że to będą wybory parlamentarne.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Oczywiście.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Chcecie odebrać ludziom normalne wybory i zrobić hucpę referendalną. Na to się nie możemy zgodzić. Zróbcie normalne wybory, wpiszcie sobie do programu, że nie chcecie przymusowej relokacji. Bardzo proszę, nikt wam tego nie broni, ale nie oszukujcie ludzi, że tu chodzi o jakiekolwiek referendum, w sytuacji kiedy, tak jak powiedział pan poseł Zimoch, wszystkie siły polityczne w Polsce się zgadzają, wszystkie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie wiemy, czy suweren się zgadza.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Polacy się zgadzają, więc uczciwie powiedzcie, że to ma być droga do odebrania Polakom wyborów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Pan przewodniczący Krzysztof Paszyk.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, muszę przyznać, że z wielkim zdumieniem przed chwilą usłyszałem o tym, że nasze dzisiejsze prace i procedowanie nad ustawą zmieniającą zasady przeprowadzania referendum nie mają nic wspólnego z pomysłem partii rządzącej na zblatowanie najbliższych wyborów parlamentarnych z referendum dotyczącym podejścia do emigrantów w Europie. To jest bardzo ciekawe sformułowanie.

Natomiast dzisiaj, przysłuchując się wcześniejszym obradom, muszę powiedzieć, że jestem pełen podziwu, skąd takie zainteresowanie, takie umiłowanie do referendum w partii rządzącej? Przecież całkiem niedawno, w 2018 r., prezydent Andrzej Duda, wywodzący się przecież z państwa środowiska politycznego, miał również pomysł na referendum, miał przygotowane 10 pytań, przyznam, że dotyczących nawet ciekawych obszarów, dotyczących ustroju państwa. Wówczas przecież nie kto inny jak wasi politycy, senatorowie bezlitośnie się z tym referendum rozprawili, odsyłając je do kosza. Powiem więc szczerze, że jestem bliski wzruszenia, kiedy słyszę argumenty o tym, że to referendum jest dzisiaj polityką Zjednoczonej Prawicy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie przewodniczący, pan wybaczy, ale jeżeli nie będziecie państwo mówili na temat, zamknę pierwsze czytanie, przegłosujemy wnioski o odrzucenie i przejdziemy do szczegółowego procedowania ustawy, bo nie macie państwo nic do powiedzenia na temat tego projektu. Na temat tego projektu, a nie na temat projektu, który dopiero będzie procedowany w Wysokiej Izbie.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Panie przewodniczący, bardzo pana szanuję jako parlamentarzystę...

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ja nie.

Poseł Krzysztof Paszyk (KP):

Myślę, że są panu bardzo dalekie wzorce cenzorskie, jeśli chodzi o debatę publiczną. Kilka zdań i zaraz skończę mój wywód. Absolutnie nic złego się nie stanie.

Bardzo często słychać w głosach, które dzisiaj słyszymy w przestrzeni publicznej, a które pochodzą z obozu Zjednoczonej Prawicy, że to referendum ma być swoistego rodzaju najmocniejszym mandatem, argumentem w rozmowach z instytucjami europejskimi, właśnie w debacie o podejściu do emigrantów.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drogie koleżanki i koledzy ze Zjednoczonej Prawicy, przyłączam się do tych głosów, które to mówią. Bardzo was proszę, rozważcie przy tej okazji, że najlepszym argumentem, jaki macie w debacie o emigracji, o podejściu do tej kwestii z instytucjami europejskimi, jest jedna bardzo istotna liczba. To jest 10 mln obywateli Ukrainy, którzy znaleźli schronienie, dom na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w polskich domach przygotowanych przez polskie samorządy i przez polskich przedsiębiorców. To jest argument i nie potrzeba wam żadnego innego.

Na koniec, przyłączam się do argumentu, który został wypowiedziany przez pana posła Tomasza Zimocha. Bardzo proszę, uszanujcie szanowany w Polsce przez kilkadziesiąt ostatnich lat argument ciszy legislacyjnej przed wyborami. Nie zmieniajmy zasad, ale też pewnej atmosfery wyborczej przed zbliżającymi się wyborami, blatując je z referendum. Myślę, że to jest coś, co może się bardzo łatwo obrócić przeciwko temu pomysłowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pan poseł Mariusz Kałużny. Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście po tym, co usłyszałem, muszę zabrać głos.

Uważam, że jak najbardziej należy uporządkować kwestię z referendum i połączyć je z wyborami, bo dla polityków nie powinno być nic cenniejszego niż wola narodu, a wy się mienicie partią obywatelską. Konstytucja, demokracja, różne hasła, biegacie po ulicach z różnymi flagami pod sądami. Chcemy zapytać naród polski, co sądzi w sprawie bardzo ważnej i fundamentalnej. Wy też mówiliście szeroko o całej sytuacji politycznej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, rzeczywiście też proszę na temat. Oczywiście, pan poseł odnosi się do głosów dyskusji, które zostały wcześniej wypowiedziane, ale rozumiem, że zaraz przejdzie do rzeczy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wysypał się z waszej hipokryzji.

Poseł Mariusz Gosek (PiS):

Co to znaczy wysypać się?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Mariusz Gosek teraz przeszkadza panu posłowi Mariuszowi Kałużnemu.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, ja nie odnoszę się do tej propozycji, tylko odnoszę się do wniosku o odrzucenie i uzasadnienie, które odnosiło się do sytuacji politycznej i do referendum w sprawie emigrantów. Do tego się odnoszę, do debaty, która tutaj miała miejsce.

Muszę powiedzieć, że pan poseł Szczerba mówi, że tu wszystko jest jasne itd., pan prowadzi różne śledztwa, a niech pan poprowadzi śledztwo, kiedy proceder nielegalnej

migracji w Europie kwitł i wylewał się na Niemcy i Francję. Kto wtedy miał wysokie stanowisko w Unii Europejskiej?

Poseł Michał Szczerba (KO):

Janusz Wojciechowski?

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Pana przywódca Donald Tusk i brał za to pieniądze, więc niech pan nie opowiada w tej debacie okołokomisyjnej, bo rzeczywiście pan zboczył z tematu i nawiązał do debaty politycznej, że wszystko jest jasne i wiecie, co naród myśli. My wiemy, że za tę sytuację w Europie współodpowiada Donald Tusk. Był na wysokim stanowisku i brał za to pieniądze. Jakoś w pana śledztwie i książce to panu umknęło.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pan będzie w kolejnej.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Obok tematu chyba, co?

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

A te 135 tys. pozwoleń w zeszłym roku to kto wydał?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

A kto panu te 400 tys. pozwoleń wydał?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, już pan zabierał głos.

Dobrze, teraz pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz, teraz pani ma głos, może pani powiedzieć.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie mogę, bo mnie pan wyłączył. Panie przewodniczący, muszę podsumować to, co powiedział pan Kałuża. On zaprzeczał temu, co pan mówił przed chwilą, to się nazywa hipokryzja. Pan Kałuża powiedział bardzo precyzyjnie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie ma takiego posła.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Przepraszam najmocniej, panie pośle.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Pani myszka agresorka będę na panią mówił, Gasik-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Poseł przedmówca powiedział przed chwilą bardzo precyzyjnie, jaki jest cel tego referendum.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie ma to jak się śmiać z nazwiska.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Jasno powiedziałem i proszę nie manipulować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale proszę państwa, naprawdę…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale ja jeszcze nie powiedziałam, co pan powiedział.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Pani jest mistrzem manipulacji. Ja odnosiłem się do waszych słów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca przeprosiła.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Wy wszyscy mówiliście o referendum w sprawie migrantów, a nie o projekcie. Ja się do was odniosłem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Mogę? Nie, przed chwilą pan poseł powiedział bardzo precyzyjnie, że celem zmian w ustawie jest zapytanie suwerena, czy chce przymusowej relokacji.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Celem referendum, każdego. Proszę nie kłamać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

To ja wam mówię: żadna partia opozycyjna nie chce relokacji przymusowej, nie chce tego Unia Europejska.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Donald Tusk chce.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jedyną partią, która chce przymusowej relokacji, jest Prawo i Sprawiedliwość, bo chce paliwa wyborczego, więc po co to referendum? Po co naciągać ludzi na koszty?

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Każde referendum jest po to, żeby pytać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, naprawdę proszę nie przeszkadzać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wyjaśnił to zapewne pan Terlecki, który powiedział tak: „Jeżeli zbiegłaby się kampania parlamentarna z samorządową, wobec których są stawiane inne wymagania finansowania, bardzo trudno byłoby je więc potem rozliczyć. Poza tym mogłoby dojść do rozmaitych błędów, które potem obciążałyby komitety wyborcze. Nie wspomnę już o tym, że mogłoby dojść po prostu do rozmaitych szwindli".

Szanowni państwo, jeżeli od 30 minut zastanawiamy się, po co te zmiany w ustawie, i nie wiadomo, o co chodzi, to ja państwu powiem: chodzi o pieniądze, bo przeprowadzając w jednym terminie wybory parlamentarne oraz referendum, mamy zderzenie dwóch całkowicie innych modeli finansowania kampanii. Jednej bardzo restrykcyjnej, określonej przez Kodeks wyborczy, i bardziej liberalnej, zawartej w ustawie o referendum. Szanowni państwo, co dzięki temu zyskuje partia rządząca? Zyskuje możliwość pozyskiwania pieniędzy na kampanię w nieograniczonej wielkości z dotychczas niedostępnych źródeł.

Wszyscy wiemy, że hasła wyborcze PiS-u będą pokrywały się z hasłami kampanii referendalnej i w szczególności ta sytuacja zyskania nowych źródeł finansowania dotyczy finansowania ze środków podlegających rządowi ze spółek Skarbu Państwa. Już wcześniej przecież były przypadki, gdy spółki Skarbu Państwa próbowały finansować kampanię, gdy na przykład bardzo wysokie darowizny na fundusz wyborczy przekazywali menadżerowie firm państwowych. Teraz będzie to możliwe bez żadnych ograniczeń.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Wam Niemcy dawali na partię.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Co dla PiS-u znaczy bez żadnych ograniczeń, to widzimy każdego dnia, kiedy widzimy te listy PiS-owskich nominatów, miliarderów ze spółek Skarbu Państwa. Nic nie będzie przeszkadzało na przykład ORLEN-owi finansować z jednej strony antyuchodźczej kampanii, chociaż sam przecież do pracy w swoich zakładach sprowadza dziesiątki tysięcy migrantów. Cała ta wielka kampania przeciwko uchodźcom, której jesteśmy świadkami od kilku tygodni, ma właśnie odwrócić uwagę od tego celu, a mianowicie, że PiS chce w tym momencie zyskać nowe źródło finansowania kampanii. Do tego się to sprowadza.

Rzeczywiście mamy do czynienia z jedną wielką hipokryzją. Tak jak powiedział pan poseł Szczerba, to jest drugie wytłumaczenie, a mianowicie PiS zawsze sięga po tę brudną, ohydną, antyimigrancką kartę, kiedy pali się tej partii polityczny grunt pod nogami. Było to w 2015 r., kiedy Jarosław Kaczyński krzyczał o groźnych pasożytach i pierwotniakach przenoszonych przez migrantów. To samo było robione w 2018 r. w mailach Dworczyka z czasów kampanii, gdzie była precyzyjna rekomendacja: musimy przykryć tematem uchodźców temat polexitu.

To samo chcecie zrobić teraz. Jesteście hipokrytami, którzy z jednej strony prowadzą ohydną antyuchodźczą, antyimigrancką kampanię, a z drugiej strony Polska pod rządami PiS-u ma najbardziej liberalne przepisy migracyjne w całej Europie. W zeszłym roku wydane 136 tys. pozwoleń na pracę, a w tym roku ponad 400 tys. pozwoleń.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To już jest zupełnie nie na temat.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Z jednej strony liberalna polityka, a z drugiej strony twarda, antyuchodźcza, ohydna retoryka po to, żeby nienawiścią i strachem mobilizować swój najtwardszy elektorat.

Kończąc, powiem jedną rzecz, polityka migracyjna jest to jedno z największych wyzwań, można to powiedzieć wprost, dzisiejszego świata i naprawdę trzeba ją prowadzić uwzględniając bezpieczeństwo obywateli, sytuację na rynku pracy i dbając o ochronę praw człowieka. Trzeba ją prowadzić, a nie używać jak cepa w kampanii politycznej. Potrzeba do niej wiedzy, wrażliwości, umiejętności prowadzenia twardych negocjacji. Naprawdę jesteście ostatnią ekipą, która się nadaje do tego, aby zajmować się tak wielkim wyzwaniem, jakim jest rozsądnie prowadzona polityka migracyjna Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Teraz pani poseł Barbara Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Cały czas słyszymy w komentarzach większości sejmowej, że oto projekt techniczny, czemu my tak ten projekt kwestionujemy i podnosimy różne argumenty.

Proszę państwa, gdyby to był projekt techniczny i nie chodziło w nim o określone cele, to art. 2 tego projektu nie brzmiałby „Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia". Ten artykuł w tym projekcie pokazuje jednoznaczny cel tego projektu ustawy. Chcecie państwo zdążyć z tymi zmianami, by wykorzystać referendum dla przeprowadzenia działań kampanijnych, przykrywając wybory tematem referendum i wykorzystując ogromne pieniądze, bo po wyborach i referendum zobaczymy, jakie to środki zostały wydane na kampanię odnoszącą się do referendum.

Art. 2 w tym projekcie w sposób jednoznaczny uwidacznia państwa cel i zamiar. Szybkość procedowania i moment wejścia w życie tego projektu nie budzą najmniejszej wątpliwości: chcecie państwo wykorzystać te zmiany przy najbliższych wyborach, by zrobić sobie kampanię. Nie z tego, co państwo rzeczywiście zamierzacie zrealizować, bo tu nie macie żadnych dobrych pomysłów, przykryjecie, wzbudzając w obywatelach strach i obawę, co może ich czekać, a w narracji tego typu jesteście bardzo dobrzy.

Tylko to się nijak nie pokrywa z rzeczywistością, bo my dzisiaj wszyscy mówimy, że wszystkie partie polityczne, które są w Sejmie, a więc reprezentują ogół społeczeństwa, są zgodne. Natomiast nie możemy się zgodzić na to, żebyście państwo wykorzystywali projekt ustawy, tłumacząc, że on jest tylko techniczny i nie ma drugiego dna. On niestety ma drugie dno poprzez treść art. 2.

Dlaczego państwo nie chcecie w nim zapisu, że wchodzi trzy miesiące po ogłoszeniu albo pół roku po ogłoszeniu? Nie ma żadnego problemu, biorąc pod uwagę, że generalnie jest na przykład miesięczne vacatio legis. Nie, państwo musicie mieć krótki okres vacatio legis, a w zasadzie w ogóle go nie mieć, bo ma wejść następnego dnia po ogłoszeniu, żeby sobie przypilnować wszystkich terminów i wykorzystać to przy najbliższych wyborach. Proszę nie udawać przed nami, że idea tego technicznego projektu jest zupełnie inna. Zmieńcie treść art. 2, to może uwierzymy w to, że chcecie tylko i wyłącznie technicznie zmienić na przyszłość reguły dotyczące referendum. Nie zrobicie tego, bo wiecie, jaki jest

cel. Ten entuzjazm wśród posłów większości sejmowej pokazuje jednoznacznie: ot pojawił się jeszcze temat, który na okrągło będziecie wykorzystywać w telewizji publicznej, w różnego rodzaju materiałach kampanijnych, po to żeby przykryć fakt, że nie macie do zaoferowania żadnych pomysłów w ramach programu wyborczego.

Panie przewodniczący, wstyd jeżeli mówi pan, że nie mamy prawa do komentowania tego, bo uchwalając projekt ustawy, musimy badać nie tylko jego treść, ale także cel, dla którego ten projekt jest uchwalany. A waszym celem nie jest w tej chwili doprecyzowanie przepisów, tylko przygotowanie tego projektu, po to żeby po uchwaleniu wykorzystać go przy najbliższych wyborach. Jeżeli macie inną wolę, inny cel, to zmieńcie państwo treść art. 2 i pokażcie, że vacatio legis może być dłuższe, że w ogóle może być, a nie przyjmujecie, że ustawa wchodzi następnego dnia po ogłoszeniu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, najpierw muszę powiedzieć, że naprawdę nawet się wzruszyłam troską, jaką PiS przejawia o demokrację bezpośrednią.

Teraz mam pytanie do naszych gości z Krajowego Biura Wyborczego i Państwowej Komisji Wyborczej, bo to, co podnieśli moi przedmówcy, jest rzeczą bardzo ważną. Myślę o finansowaniu wyborów i finansowaniu kampanii referendalnej. Czy widzicie państwo pewne niebezpieczeństwo, jak oddzielić praktycznie finansowanie kampanii referendalnej i kampanii wyborczej? Czy nie widzicie państwo takiego niebezpieczeństwa, że będzie to wpływało na równość wyborów?

Proszę też zwrócić uwagę, że telewizja publiczna niestety jest dzisiaj podporządkowana tylko jednej partii politycznej, obozowi rządzącemu, więc już na samym wstępie te wybory nie będą w pełni równe. Teraz mamy dodatkową kwestię związaną z możliwością dodatkowego finansowania ponad limit kampanii wyborczej, bo tak de facto będzie z finansowaniem referendum krajowego również przez partię rządzącą. Chciałabym bardzo, żebyście państwo wyrazili swoją opinię na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bogiem a prawdą to niewiele było pytań do samego projektu. Niemniej jednak oddaję głos panu przewodniczącemu Państwowej Komisji Wyborczej i oczywiście pani minister, jeżeli będzie chciała. Pan wnioskodawca zabierze głos na końcu.

Proszę bardzo, panie sędzio.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, odrywając się od spraw bieżących i wznosząc się ponad kwestie polityczne, należy zwrócić uwagę, że zgodnie z odpowiednim przepisem Kodeksu wyborczego Państwowa Komisja Wyborcza jest stałym, najwyższym organem wyborczym właściwym w sprawie przeprowadzenia wyborów i referendów, organem apolitycznym.

Chciałbym zwrócić uwagę, że ustawa o referendum ogólnokrajowym została uchwalona 14 marca 2003 r. Ten art. 90 jakoś częściowo wcześniej w dyskusji medialnej nie został zauważony, natomiast sam przepis art. 90 wskazuje, nawet przewiduje taką możliwość, że w przypadku przeprowadzenia referendum w tym samym dniu, w którym odbywają się wybory do Sejmu i do Senatu lub wybory prezydenta Rzeczypospolitej… Ten przepis uległ jedynie zmianie po wejściu do Unii Europejskiej, dodano również przepis pkt 1a, który mówi, że w przypadku przeprowadzenia referendum w tym samym dniu, w którym odbywają się wybory do Parlamentu Europejskiego, można przeprowadzić referendum. Podstawa prawna do przeprowadzenia w tym samym dniu referendum i wyborów do Sejmu, Senatu czy prezydenta Rzeczypospolitej albo Parlamentu Europejskiego jest niewątpliwa.

Jeżeli chodzi o kwestię różnic, to na pewno wszyscy państwo obecni na sali pamiętacie 2015 r., kiedy we wrześniu, czyli miesiąc przed wyborami do Sejmu i do Senatu, zostało przeprowadzone ostatnie referendum ogólnokrajowe. Wówczas koszt przeprowadzenia tego referendum wyniósł przeszło 70 mln zł. Niestety miało charakter niewiążący i jak któryś z członków Państwowej Komisji Wyborczej zauważył, był to najdroższy sondaż w nowożytnej Europie.

Przechodząc do kwestii szczegółowych, jeżeli chodzi o wątpliwości związane z prowadzeniem równolegle kampanii wyborczej i kampanii referendalnej, niezależnie od ewentualnych trudności należy mieć na uwadze, że faktycznie ustawodawca przewidział w art. 90 ustawy o referendum ogólnokrajowym możliwość przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego łącznie z wyborami powszechnymi, poza wyborami do organów jednostek samorządu terytorialnego. Oznacza to, że ustawodawca założył także jednoczesne prowadzenie kampanii wyborczej i kampanii referendalnej.

Z kolei zasady finansowania kampanii wyborczej zostały określone w rozdziale 15 Kodeksu wyborczego. Zgodnie z jego przepisami finansowanie kampanii wyborczej jest jawne. Kampanie na rzecz kandydatów na zasadzie wyłączności prowadzą komitety wyborcze. Ich wydatki ponoszone w związku z zarządzanymi wyborami pokrywane są z ich źródeł własnych. Komitety mogą pozyskiwać środki jedynie od podmiotów określonych w Kodeksie i wydatkować je wyłącznie na cele związane z wyborami. Pełnomocnicy finansowi tych podmiotów zobowiązani są do złożenia po wyborach Państwowej Komisji Wyborczej sprawozdań finansowych, które po analizie mogą być przez Komisję przyjęte, przyjęte ze wskazaniem na uchybienia lub odrzucone. Do finansowania kampanii referendalnej nie mają zastosowania przepisy Kodeksu wyborczego. Wydatki ponoszone przez podmioty biorące udział w kampanii referendalnej pokrywane są z ich źródeł własnych i zgodnie z właściwymi przepisami określającymi ich działalność finansową. Są to zatem odrębnie prowadzone gospodarki finansowe.

Można sobie zadać pytanie, co by było, gdyby ta ustawa nie została zmieniona w wersji proponowanej? Czy ewentualnie byłaby przeszkoda do przeprowadzenia w tym samym dniu referendum i wyborów do Sejmu i do Senatu? Byłyby określone trudności. Co najistotniejsze z punktu widzenia wyborców, jak i organów wyborczych podstawowej obwodowej komisji wyborczej, byłaby to kwestia otwarcia godzin głosowania. Jeżeli to referendum przeprowadza się w ciągu jednego dnia, to od godziny 6:00 do 22:00, bo dwudniowe jest od 6:00 do 20:00, natomiast wybory do Sejmu i do Senatu komisje są zobowiązane przeprowadzić od godziny 7:00 do 21:00. Zresztą część posłów podkreślała, przynajmniej tu byliście państwo zgodni, że to są takie kwestie trochę techniczne z punktu widzenia przeprowadzenia wyborów.

Ja może tyle. Nie wiem, czy szef Krajowego Biura Wyborczego chciałaby uzupełnić?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani minister nie, wobec tego pan poseł wnioskodawca odniesie się do zastrzeżeń, które zostały podniesione.

Poseł Paweł Hreniak (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, dlatego na samym początku naszego spotkania, dzisiejszego posiedzenia Komisji, podkreślałem, że ustawa jest z 2003 r. Jakby nie było, jeżeli dobrze pamiętam, był to czas, kiedy Polską rządziła lewica i od tamtego czasu mam wrażenie, że nikomu z posłów opozycji ta ustawa nie przeszkadzała. Dzisiaj zaczyna przeszkadzać. Nie mogę inaczej tego nazwać niż w pewnym sensie jakąś obsesją.

Pojawiał się temat związany z jednodniowym vacatio legis. Zwracam uwagę na 2003 r., ta ustawa funkcjonuje w obrocie prawnym 20 lat. Tak jak mówiłem na samym początku i potwierdził to przed chwilą…

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać, spokojnie. Państwa naprawdę trudno było słuchać, ale słuchałem. Bardzo proszę, żeby też mnie wysłuchać.

Mówiłem o tym wcześniej, mówił o tym przed chwilą pan minister, mamy kwestię związaną z tym, że ta ustawa, niezależnie od tego, czy dzisiejsza nowelizacja pojawiłaby się, czy też nie, i tak dawałaby możliwość połączenia w tym samym dniu wyborów parlamentar-

nych, prezydenckich czy do Parlamentu Europejskiego razem z referendum ogólnokrajowym. Tak czy inaczej ci, którzy chcieliby przeprowadzić takie referendum, mieliby podstawy prawne do ich przeprowadzenia. Ta nowelizacja doprowadza tylko do tego, że zwyczajnie będzie łatwiej wyborcom, obwodowej komisji wyborczej i wszystkim tym, którzy organizują te wybory, przeprowadzić to, co i tak jest już zapisane w przepisach prawa.

Faktycznie jest tak, że największym problemem byłyby godziny otwarcia lokali wyborczych. To jest rzecz, którą chcemy dzisiaj uregulować, a państwo podnoszą jakieś niestworzone historie i opowiadają o niestworzonych rzeczach. Jeszcze raz zwracam uwagę, że rozmawiamy o ustawie, nie o rozporządzeniu, jak tu mówił jakiś poseł, ale o projekcie ustawy, która tak naprawdę ułatwia przeprowadzenie czegoś, co i tak można byłoby przeprowadzić w obecnym systemie prawnym.

To tyle, co mam do dodania. Cała reszta to jest tak naprawdę dyskusja pod ewentualną uchwałę Sejmu, kiedy będziemy dyskutowali o ewentualnych pytaniach referendalnych, tak jak mówił pan przewodniczący. Tak naprawdę tego tyczyła się cała reszta. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, że państwo chcecie rozpocząć kolejną dyskusję?

Poseł Michał Szczerba (KO):

Tylko uzupełnienie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

I co, polemizować jeszcze z panem posłem? Jeżeli macie konkretne pytania, to dopuszczę.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Konkretne pytanie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, pani poseł Anna Maria Żukowska.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Mam pytanie do pana przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej.

Czy Państwowa Komisja Wyborcza zajęła stanowisko, miała czas się zebrać i przeprowadzić obrady w tej sprawie, czy jest w stanie pogodzić te przepisy i przeprowadzić jedne wybory z drugimi? Przepraszam, nie wybory, tylko wybory parlamentarne razem z referendum ogólnokrajowym pod rygorem przepisów nowej ustawy – Kodeks wyborczy w tych wszystkich rzeczach, o których mówiłam, dotyczących szczególnie komisji zagranicznych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Panie przewodniczący, zabieram głos, ponieważ nie uzyskałem odpowiedzi od pana przewodniczącego ani od szefowej Krajowego Biura Wyborczego.

Pytanie było bardzo konkretne i dotyczyło okręgów wyborczych za granicą, w których głosują i będą udzielali odpowiedzi na ewentualne referendum Polki i Polacy mieszkający za granicą. Czy przeprowadzenie referendum i wyborów do Sejmu i Senatu w tym samym czasie przez tę samą komisję stawia zagrożenie, które będzie związane z tym, że w ciągu 24 godzin od zakończenia głosowania nie zostaną przeliczone głosy dotyczące referendum i te dotyczące wyborów do Sejmu i Senatu? Czy państwo to analizowaliście? Oczekuję od państwa konkretnej odpowiedzi. W tej sprawie, jak powiedziałem, interweniował również rzecznik praw obywatelskich, który w odniesieniu wyłącznie do wyborów do Sejmu i Senatu uważał, że te głosy są po prostu zagrożone. I to, co powiedziała pani przewodnicząca Żukowska: one zostaną uznane za głosy, których nie było.

Druga sprawa to finanse. O tym mówił pan poseł Myrcha, pani posłanka Gasiuk-Pihowicz i pani posłanka Piekarska. Jak państwo będziecie sprawdzać, czy kandydaci i komitety wyborcze nie będą obchodziły limitów, które będą mogły być wykorzystywane w kampanii wybor-

czej pod pozorem kampanii referendalnej? Panie przewodniczący, mamy plakat, na którym jest twarz Zbigniewa Ziobry, ta sama twarz i to samo zdjęcie, które będzie mówiło na przykład o tym, jaki jest jego stosunek do kwestii pytania referendalnego, w kolorach partii politycznej, z udziałem logo partii politycznej. Jak pan rozróżni, który plakat, który outdoor, która kampania referendalna czy wyborcza będzie uznana za tą, która została sfinansowana przez komitet wyborczy?

Będziemy mieć totalny miszmasz, totalne pomieszanie. Wszystkie fundusze, wszystkie gromadzone przez lata zasoby finansowe wyprowadzane na organizacje pozarządowe z Funduszu Sprawiedliwości, z Funduszu Patriotycznego zostaną użyte w tej kampanii.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, dopuściłem do krótkich pytań, bo państwo mieliście okazję przygotować sobie te pytania, przecież nie krępowałem tej dyskusji, ale woleliście wystąpienia polityczne nie na temat. Po prostu na temat referendum, które nie zostało jeszcze ogłoszone ani nie było przedmiotem debaty w Sejmie. A teraz nagle przypomniały wam się pytania.

Proszę bardzo, ale krótko, pan poseł Śmiszek.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, zabrałem głos po wypowiedzi pana posła Hreniaka. Panie pośle, w 2003 r. rzeczywiście przepis wchodził w życie, kiedy rządziła lewica, wy wtedy też byliście w parlamencie. Od 20 lat przepis jest w obrocie prawnym. Od 20 lat Prawo i Sprawiedliwość jest w parlamencie i nie wpadliście na to, żeby złożyć projekt ustawy, który dzisiaj procedujemy. Dlaczego przez 20 lat nie złożyliście tego typu przepisu? To po pierwsze.

Po drugie, panie pośle, oskarża pan opozycję, że robimy wokół tego jakąś awanturę. Przecież to wy mieliście dwie dekady na to, żeby dostrzec tę niesprawiedliwość w przepisach prawa. Panie pośle, spójrzcie prawdzie w oczy, chcecie potraktować to referendum jak dopalacz polityczny w kampanii wyborczej, tylko o to chodzi. To fałszywa troska o działanie komisji wyborczych, komisji referendalnych, o cały przebieg tych obu kampanii, bo tak naprawdę chodzi wam tylko o jedno, o dopalacz polityczny w postaci referendum.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Na koniec pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, jest mi bardzo smutno. Proszę państwa, jeszcze nie kładziecie się spać, to nie módlcie się jeszcze w tej chwili. Zacytowałem wyrok trybunału, poseł wnioskodawca nawet się do tego nie ustosunkował. To może zapytajmy Biuro Legislacyjne? Panie przewodniczący, złożyłem wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Będzie głosowany.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jeżeli pan nie słyszał, bo wtedy rozmawiał pan przez telefon, to ja jeszcze raz zacytuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie rozmawiałem przez telefon.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Rozmawiał pan z sąsiadem.

To ja przeczytam raz jeszcze: „Niezbędne jest podkreślenie, że konieczność zachowania co najmniej sześciomiesięcznego terminu od wejścia w życie zmian w prawie wyborczym do pierwszej czynności kalendarza wyborczego jest nieusuwalnym co do zasady normatywnym składnikiem treści art. 2 konstytucji”.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan to już czytał.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Chcę zaakcentować jeszcze tylko jedno zdanie: „Wszystkie nowelizacje prawa wyborczego w przyszłości będą konfrontowane przez Trybunał Konstytucyjny z tak właśnie pojmowanym wymogiem konstytucyjnym, wynikającym z zasady demokratycznego państwa prawnego".

Nagle przechodzicie obok tego obojętnie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, dlatego złożył pan wniosek o odrzucenie i będziemy go głosować.

Pani poseł Barbara Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Chciałabym od przedstawiciela wnioskodawców usłyszeć odpowiedź na moje pytanie. Zapytałam o treść art. 2 i fakt, że ustawa ma wejść w życie z dniem następującym po ogłoszeniu. Pewnie, że nie ma obowiązku, wszystko możecie wytłumaczyć brakiem obowiązku, ale braku logiki w ten sposób nie wytłumaczycie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, powiedziała pani, że nie otrzymała odpowiedzi.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze nie skończyłam.

Chciałabym się dowiedzieć. Skoro twierdzicie, że to tylko techniczny projekt, który nie ma żadnego podtekstu i żadnego celu, a w szczególności celu, o którym mówimy na dzisiejszym posiedzeniu, to proszę mi powiedzieć, czym jest motywowany fakt, że chcecie, żeby ta ustawa weszła w takim tempie w życie? Jaki jest powód? Ta ustawa, jak widać, jest zmieniana po bardzo długim okresie, w związku z tym mieliście wystarczająco dużo czasu, żeby tę obowiązującą ustawę zmienić.

Wpadliście na referendum w związku z wyborami i ideą tego referendum i wprowadzacie termin określony w art. 2. Jakie jest uzasadnienie dla takiego szybkiego wejścia w życie tego projektu?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze pani poseł przewodnicząca. Pytanie proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, mam pytanie dotyczące trochę takich technikaliów.

Jak mówicie ta ustawa jest techniczna, więc pytanie…

Poseł Daniel Milewski (PiS):

To może przy szczegółowym rozpatrywaniu projektu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Może być przy szczegółowym, a może być zadane w tym momencie. Proszę mi nie przerywać, panie pośle. Proszę się uspokoić i nie krzyczeć.

Poseł Daniel Milewski (PiS):

Jestem bardzo spokojny, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Nie, mówi pan poza porządkiem.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani poseł, proszę zadać to pytanie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę się uspokoić, panie pośle.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Miała pani okazję zadać pytanie, ale oczywiście postanowiła pani obrażać koalicję rządzącą. Prosiłbym o pytanie, pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Panów proszę, żeby nie przerywać, panie pośle Kałużny, panie pośle Milewski.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Proszę się uspokoić.

Zadając pytanie, chciałabym zwrócić uwagę na to, że już raz państwo wydłużyliście godziny pracy komisji wyborczych, teraz po raz kolejny zostają one wydłużone. Oczywiście możemy mówić o kwestii tylko czysto technicznej takiej jak wydłużanie godzin, ale za tym przecież stoją ludzie. Ludzie, którzy najzwyczajniej w świecie mogą być przemęczeni dodatkowym obowiązkiem.

Poseł Paweł Hreniak (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest jedna karta.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dobrze, ale jednak dotycząca…

Poseł Paweł Hreniak (PiS) – spoza składu Komisji:

Do samorządu jest jedna.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Możecie się uspokoić? Rozumiem, że dla was to jest bardzo niewygodny temat, kiedy pokazujemy waszą hipokryzję. Zadaję konkretne pytania, więc naprawdę proszę panować nad nerwami. Czy już mogę zadać pytanie?

Mamy jednak do czynienia z pewnym zmęczeniem ludzi i błędami, które mogą się pojawiać. Pojawiają się także pytania dotyczące wytrzymałości urn. Już w poprzednich wyborach urny, ich spoiwa, wielokrotnie nie wytrzymywały ciężaru kart do głosowania, które były wrzucane. W tym momencie do tych samych urn, co do których pojawiały się informacje, że pękają, nie wytrzymują swojej roli, będą wrzucane dodatkowe karty referendalne.

Czy widzą państwo takie zagrożenie? Czy widzą państwo takie niebezpieczeństwo? Czy analizowali państwo liczbę takich przypadków w poprzednich wyborach i zastanawiają się, jak temu zaradzić przy połączonych wyborach do parlamentu i referendalnym głosowaniu? To jest kolejna kwestia, którą chciałam poruszyć. Bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź na moje pytanie dotyczące sposobu finansowania, bo ja widzę to jako realne zagrożenie. Pan powtórzył to, co ja tak naprawdę powiedziałam, że są dwa systemy finansowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

O tym już pani mówiła. Pani chce usłyszeć, natomiast pan przewodniczący na ten temat odpowiadał.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jeszcze mam dwa konkretne pytania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Nie, już koniec, mogła pani w czasie. Zabieram pani głos.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, mam dwa konkretne pytania i chcę je zadać.

Ma pan cukierek przed sobą i jest napisane: Jestem przeciwko przymusowej relokacji. Na jednym jest oznaczenie, że jest finansowane z komitetu, na drugim nie. Według mnie w tym momencie, przy takim samym haśle wyborczym, naprawdę bardzo trudno jest określić prawidłowość sfinansowania.

Kolejna rzecz. Przychodzi wyborca, chce pobrać kartę do głosowania w wyborach parlamentarnych, nie chce wziąć udziału w referendum, ma do tego prawo. Co się pojawia wtedy? Jak państwo to odznaczają? Czy ta karta zostanie wydana przymusowo? Co się z nią stanie? Czy zostanie odłożona na bok? Czy ktoś inny będzie mógł ją wziąć i wykorzystać? To jest realne zagrożenie związane ze zniekształceniem wyniku referendalnego albo wyniku wyborczego.

Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Czy będzie możliwość dokonywania jakiejś adnotacji? Jeśli tak, to jaka będzie podstawa do ich dokonywania, w jakim formalnoprawnym trybie będzie się to działo?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, to są pytania do autorów ustawy o referendum ogólnokrajowym, którzy dopuścili możliwość przeprowadzenia tego referendum równocześnie z wyborami parlamentarnymi.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Procedujemy tę ustawę i możemy zmieniać także inne przepisy, które widzimy, że są niedoskonałe. To jest idealny czas, aby te pytania zadać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Macie państwo prawo zgłaszać poprawki, również co do tych wątpliwości związanych z przeliczaniem i dostarczaniem głosów z zagranicy. Jeżeli państwo takie poprawki zgłosicie w trakcie szczegółowego rozpatrywania projektu, to one na pewno zostaną wzięte pod uwagę. Panie pośle…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, może nie będzie potrzeby składania poprawek, jeżeli dostanę wyczerpującą odpowiedź. Po to jest ta dyskusja.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jasne. Proszę bardzo, czy pan przewodniczący sędzia Sylwester Marciniak chciałby odpowiedzieć?

Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, chciałbym podkreślić, zresztą mówiłem to już wcześniej, że niezależnie od ewentualnych trudności i pewnych zagrożeń, które na pewno przy każdych wyborach widzą Państwowa Komisja Wyborcza i Krajowe Biuro Wyborcze, należy zwrócić uwagę, że przepisy zarówno ustawy o referendum, jak i Kodeksu wyborczego oddzielnie regulują kwestie finansowania, co już podkreślałem.

Jeżeli chodzi natomiast o te szczegółowe pytania, które zadała pani poseł, to ewentualnie będzie to przedmiotem rozważenia przez pełen skład Państwowej Komisji Wyborczej. Zresztą często przedstawiciele komitetów wyborczych czy partii politycznych zadają już bardzo szczegółowe pytania. Dyskusja się toczy i udzielamy odpowiedzi pisemnych, czy nawet umieszczamy je na stronie internetowej, jeżeli to dotyczy wielu podmiotów. W tej chwili nie byłbym władny odpowiadać szczegółowo na takie dokładne kwestie.

Natomiast odpowiadając na pytania pani poseł dotyczące obwodów głosowania za granicą, należy zwrócić uwagę, że cztery lata temu, na szczęście nie było wówczas jeszcze pandemii, w ostatnich wyborach do Sejmu i do Senatu utworzono za granicą 320 obwodowych komisji wyborczych w przeszło 90 krajach. Poza tym nawet biorąc moje doświadczenia w pracach Państwowej Komisji Wyborczej od 2014 r., ten przepis o 24-godzinnym maksymalnym oczekiwaniu na wyniki protokołów z zagranicy obowiązuje od 2003 r. i nigdy nie było z tym problemów, żeby ewentualnie jakikolwiek protokół czy głosy nie zostały zaliczone.

Rozumiem, że pani poseł ma na uwadze ten przepis, który mówi, żeby komisja liczyła łącznie, nie w podgrupach, natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że ta zmiana została dokonana już w 2018 r. i obowiązywała również wcześniej. Teraz zostało to jeszcze bardziej jednoznacznie określone, ale wprowadzono też § 3 do tego artykułu w Kodeksie wyborczym, że Państwowa Komisja Wyborcza określi wytyczne i praktyka powinna być taka, że komisja w całości zajmuje się wszystkimi głosami, a nie tworzy się jakieś podgrupy, które liczą oddzielnie i później się zlicza głosy.

Oczywiście mamy świadomość pewnych zagrożeń, ale z drugiej strony trzeba mieć na uwadze, że w wyborach do samorządu terytorialnego w Warszawie mamy cztery karty do głosowania, które komisje obwodowe muszą przeliczyć. Ewentualnie będzie Sejm, Senat i referendum, o ile się oczywiście odbędzie. Mówimy tylko w tej chwili o ustawie

o referendum ogólnokrajowym, ewentualna kwestia referendum jest poza. Natomiast, tak jak podkreślam, ustawodawca przewiduje, i tu mamy jako komisja związane ręce, bo taki przepis obowiązuje, chyba że państwo spowodujecie, że zostanie uchylony, ale ten przepis obowiązuje od 20 lat.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani minister się zgłasza.

Szef Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak:

Może tylko uzupełnię to, co pan przewodniczący mówił, jeśli chodzi o finansowanie kampanii referendalnej.

Rozumiem, że państwu chodzi o partie polityczne, bo są różne podmioty, które mogą brać udział i prowadzić tę kampanię referendalną. Natomiast, jeśli chodzi o wybory, to w wyborach uczestniczą komitety wyborcze i w ustawie jest ściśle określone, w jaki sposób mają prowadzić gospodarkę finansową. Jeśli chodzi o te podmioty, które biorą udział w kampanii referendalnej, w zakresie zadań Państwowej Komisji Wyborczej pozostają partie polityczne. Partie obowiązują zasady dotyczące finansowania partii politycznych. Państwowa Komisja Wyborcza będzie prowadziła kontrolę gospodarki finansowej w takim samym zakresie jak każdego roku, następczą kontrolę, czyli w sprawozdaniu, które zostanie złożone w następnym roku za rok poprzedni, z działalności partii politycznej. Wszystkie zasady dotyczące działalności partii politycznej obowiązują w takim zakresie.

Jeśli chodzi o plakaty, bo była mowa o tym, jak odróżnić…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wszyscy rozumiemy, cukierki z napisem: Jesteśmy przeciwko przymusowej relokacji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Już to pani mówiła.

Szef KBW Magdalena Pietrzak:

Jeśli chodzi o prowadzenie takiej kampanii przez partię polityczną, to partia musi rozliczyć się szczegółowo, tak jak z każdej innej działalności statutowej, natomiast jeśli chodzi o wybory, to wtedy jest oznaczone komitetem wyborczym.

Było pytanie o urny w przypadku dodatkowych kart referendalnych. Problemu technicznego nie ma, dlatego że w wyborach samorządowych mamy cztery akcje wyborcze, więc tych kart jest jeszcze więcej, one są większe. Gminy mają tego świadomość. Państwowa Komisja Wyborcza ustala w wytycznych, kiedy obwodowa komisja ma poinformować gminę o tym, że zapełnia się jedna z urn. Wtedy gmina dostarcza kolejną, bo jest taka możliwość. To się zdarza w tych dużych obwodach.

Jeśli chodzi o przymus głosowania, czyli jeśli któryś z wyborców nie chce brać udziału w referendum, to może powiedzieć, że nie chce otrzymać karty, to samo dotyczy wyborów do Sejmu i Senatu. Może na przykład chcieć głosować wyłącznie do Sejmu, bez Senatu albo tylko do Senatu. Zgodnie z wytycznymi Państwowa Komisja Wyborcza ustala te wytyczne i w spisie wyborców, w rubryce uwagi komisja odnotowuje to na przykład: bez Sejmu, bez referendum. Ta informacja jest umieszczana w spisach wyborców.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Paweł Hreniak (PiS) – spoza składu Komisji:

Faktycznie jest tak, że najbardziej obciążającymi wyborami, wszyscy o tym doskonale wiemy, są wybory do samorządu, gdzie wybieramy do rady gminy, powiatu, sejmiku, wójta bądź burmistrza albo prezydenta. W Warszawie mamy jeszcze rady dzielnic. Tego jest naprawdę bardzo dużo i w ostatnich wyborach samorządowych nie mieliśmy z tym problemów. Faktycznie kiedyś były problemy, jeżeli chodzi o wybory samorządowe, rekordowa liczba głosów nieważnych, ale pani poseł, to było za waszych czasów, wtedy mieliśmy największy odsetek głosów nieważnych, oddawanych chociażby w wyborach do sejmików.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Zimocha, rozumiałbym to pytanie, gdyby od 2003 r. nie było ustawy, w której jest wyraźnie zapisane, że referenda i wybory można łączyć. To jest istotna zmiana. Gdybyśmy dzisiaj zmieniali i łączyli te wybory, dawali taką możliwość łączenia wyborów referendum i wyborów do Sejmu, na prezydenta czy do Parlamentu Europejskiego, to pewnie bym się z panem posłem zgodził, ale my zmieniamy dzisiaj tak naprawdę godzinę z 6:00 na 7:00.

Przepraszam, tam jest o istotności. Panie pośle, czy między 6:00 a 7:00 to jest istotna zmiana? To nie jest istotna zmiana. Zmiany istotne dotyczą chociażby tego, że łączylibyśmy wybory z referendum, a ta zmiana istnieje od 2003 r. i mam wrażenie, że państwu to nie przeszkadzało, a dzisiaj z jakichś powodów zaczęło.

To tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zamykam pierwsze czytanie. Zostały zgłoszone wnioski o odrzucenie projektu. Przypomnę tylko, że wniosek o odrzucenie pana posła Arkadiusza Myrchy też powinien być zgłoszony na piśmie. Rozumiem, że jest. Świetnie, te wnioski będziemy głosować łącznie. Jeżeli jesteśmy gotowi do przeprowadzenia głosowania, to je zarządzam.

Kto z państwa jest za odrzuceniem projektu ustawy? Proszę o naciśnięcie stosownego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 29 posłów. Za było 12 posłów, przeciw było 16 posłów, wstrzymał się 1 poseł. Zatem wnioski nie uzyskały poparcia Komisji.

Jeżeli nie ma innych wniosków przystępujemy do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. Poproszę Biuro Legislacyjne, czy są uwagi do poszczególnych zmian?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne.

Tak jak pan poseł wnioskodawca zauważył, my ze swojej strony przygotowaliśmy propozycję poprawek i będziemy je zgłaszali w odpowiednim momencie przy szczegółowym rozpatrywaniu. Już teraz zasygnalizuję, że pierwsza będzie po rozpatrzeniu tytułu projektu.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy do tytułu projektu ustawy są uwagi? Nie ma, rozpatrzyliśmy.

Czy do zdania wstępnego w art. 1 są uwagi? Do zdania wstępnego nie ma uwag, rozpatrzyliśmy.

Czy do zmiany nr 1 są uwagi? Nie ma uwag, zmianę nr 1 rozpatrzyliśmy.

Jest propozycja zmiany przez dodanie pkt 1, tak?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak, po zmianie nr 1. Może najpierw odniosę się zbiorczo, tak żeby wyjaśnić pewną wątpliwość.

Pierwsze z trzech propozycji nie tyle odnoszą się do projektowanej ustawy, co naprawiają pewne usterki legislacyjne zawarte w ustawie o referendum ogólnokrajowym. Wyszliśmy z założenia, że warto wykorzystać tę sposobność, że rozpatruje się nowelizację ustawy o referendum ogólnokrajowym, i niejako przy okazji nanieść te korekty. One wszystkie mają podobny charakter, to znaczy charakter redakcyjno-legislacyjny, w niektórych przypadkach – techniczno-legislacyjny.

Pierwsza propozycja odnosi się do art. 35 ust. 2 ustawy o referendum ogólnokrajowym. To jest propozycja, aby nastąpiła korekta w odesłaniu do przepisu ust. 1 w art. 35. W obecnym brzmieniu odesłanie jest do § 1. Oczywiście ustawa o referendum w znaczeniach przepisów nie posługuje się paragrafami, tylko ustępami, więc jest to propozycja o charakterze techniczno-legislacyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Tutaj mamy pewien dysonans, dlatego że poprawki, które zostały przyjęte przez pana posła Hreniaka, i te, które państwo będziecie zgłaszali, są trochę inne niż te, które dostałem.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czy mogłabym o nie poprosić?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, poprosiłem pana sekretarza o skserowanie, żebyście państwo też mieli możliwość śledzenia na bieżąco tych poprawek, tak że jeszcze chwilę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Może pan sprawdzi, co pan złożył? Może to nie do tej ustawy?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, to rzeczywiście mój błąd. Poczekajmy jeszcze chwilę, to pan sekretarz je przyniesie. Jeśli są skserowane, to proszę je ewentualnie rozdać. Czyli jedyna różnica polegała na tym, że na tych poprawkach był podpis pana posła wnioskodawcy, bo pan sekretarz zwrócił uwagę, że coś mu się nie zgadza.

Panie mecenasie, jeszcze jedna rzecz, jeżeli zakładamy, że te poprawki mają charakter redakcyjno-legislacyjny, to jak nie ma sprzeciwu, to je głosujemy? Dobrze, głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki nr 1, omówionej przed chwilą przez pana mecenasa, a przejętej przez pana posła Pawła Hreniaka? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 29 posłów. Za było 23 posłów, przeciw było 5 posłów, wstrzymał się 1 poseł. Poprawka uzyskała poparcie Komisji.

Jest propozycja drugiej poprawki polegającej na dodaniu pkt 1b. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Druga z propozycji czy z poprawek, bo one są już przejęte przez pana posła, ma także charakter legislacyjny. To jest korekta odesłania w art. 56 ust. 2 ustawy o referendum ogólnokrajowym.

W obecnym brzmieniu ten przepis brzmi następująco „Ogłoszeniem referendalnym jest reklama w rozumieniu art. 4 pkt 6 ustawy o radiofonii i telewizji". Należy wskazać, że w związku ze zmianami w ustawie o radiofonii i telewizji definicja reklamy, która kiedyś była rzeczywiście w pkt 6, została przeniesiona do pkt 17, w związku z czym propozycja polegająca na korekcie tego odesłania, tak aby ono rzeczywiście odsyłało do właściwego przepisu ustawy o radiofonii i telewizji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję. Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki nr 2? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 29 posłów. Za było 17 posłów, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 12 posłów. Poprawka nr 2 została przyjęta.

Jest propozycja poprawki nr 3 polegającej na dodaniu pkt 1c. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ta poprawka również ma charakter legislacyjny. Jest to dostosowanie nazewnictwa do obecnie obowiązującego. Obecnie przepisy wskazują, że na czele Krajowego Biura Wyborczego stoi „szef", a nie „kierownik". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 29 posłów. Za było 18 posłów, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 11 posłów. Poprawka uzyskała poparcie Komisji. W ten sposób rozpatrzyliśmy zmianę nr 1.

Przechodzimy do zmiany nr 2. Panie mecenasie?

Legislator Przemysław Sadłoń:

W odniesieniu do zmiany nr 2 również jest poprawka. To jest właśnie poprawka, która odnosi się do projektu.

Proponujemy, celem doprecyzowania, aby zarówno w lit. a, jak i w lit. b zmiany nr 2 odpowiednio w dodawanym pkt 1e (tj. lit. b tej zmiany) i pkt 1d (lit. b tej zmiany) po wyrazach „aktu pełnomocnictwa" oraz wyrazach „akt pełnomocnictwa" dodać wyrazy: do głosowania, tak aby mówić o akcie pełnomocnictwa do głosowania.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Głosujemy poprawkę.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 29 posłów. Za było 17 posłów, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 12 posłów. Poprawka uzyskała akceptację Komisji.

Czy do zmiany nr 2 są inne uwagi? Ze strony Biura Legislacyjnego nie ma, ze strony sali też nie ma, zatem rozpatrzyliśmy zmianę nr 2.

Przechodzimy do art. 2. Czy są uwagi? Nie ma? Proszę bardzo, pan poseł Michał Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Panie przewodniczący, na tym etapie nie będzie poprawki, natomiast jest to skandalicznie krótkie vacatio legis. Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. To są poważne zmiany, które, jak powiedzieliśmy, mają konsekwencje finansowe i organizacyjne. Stwarzają również zagrożenie dla tego, żeby głosy w zagranicznych komisjach zostały odpowiednio policzone i na czas przekazane.

Nie zgadzam się z panem przewodniczącym Marciniakiem – w drugiej turze wyborów prezydenckich dziesiątki tysięcy głosów nie zostało policzonych. Mamy dane z poszczególnych konsulatów i placówek. Te głosy nie były policzone, to jest realny problem, chociażby głosy związane z głosowaniem korespondencyjnym, które również jest przedmiotem tej ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście, w drugim czytaniu będziecie państwo mogli zaproponować propozycję.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Sylwester Marciniak.

Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak:

Przepraszam, ale jestem zobowiązany zabrać głos.

W wyborach prezydenckich w 2020 r. nie było sytuacji, żeby jakikolwiek głos oddany za granicą nie był przeliczony. Trzeba zauważyć, że był to okres pandemii, część krajów umożliwiło głosowanie tylko korespondencyjne, część tylko osobiście, część w ogóle nie zezwoliło na przeprowadzenie wyborów, natomiast nie było takiej sytuacji, żeby jakikolwiek głos oddany za granicą nie był przeliczony przez komisje obwodowe.

Poseł Michał Szczerba (KO):

Pakiety przychodziły już po terminie 24-godzinnym.

Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak:

Jeżeli chodzi o pakiety, to również w kraju przychodzą po przeliczeniu, ale to nie jest kwestia obwodowej komisji wyborczej, to jest kwestia operatorów pocztowych, zagranicznych zresztą.

Poseł Michał Szczerba (KO):

To jest kwestia organizacji wyborów.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo.

Art. 2 rozpatrzyliśmy.

Przechodzimy do głosowania nad całością projektu.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu ustawy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 29 posłów. Za było 16 posłów, przeciw było 12 posłów, wstrzymał się 1 poseł. Projekt został przyjęty.

Pozostaje wyznaczenie posła sprawozdawcy. Proponuję panią przewodniczącą Annę Milczanowską.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy są inne zgłoszenia? Nie ma, a zatem Komisja wybrała posła wnioskodawcę.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, pani minister, panu dyrektorowi, panu posłowi wnioskodawcy i wszystkim państwu za udział w dyskusji, jak również Biuru Legislacyjnemu za przygotowanie poprawek. Zamykam posiedzenie Komisji.